Cena 6 hal.

Nr. 369. Kraków, Sobota 24. Lipca 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 30. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 8344.

Biuletyn austro-węgierski.

Wschodni teren.

Wiedeń, 24. lipca.

Urzędownie donoszą 23. lipca 1915:

Walki w południowej Polsce, na Wołyniu i nad górnym Bugiem trwają dalej. Przeciw części Bugu: Kamionka Strumiłowa-Krystynopol-Sokal, na którego brzegu wschodnim urządziliśmy kilka stanowisk jako przyczółki mostowe, wystąpił nieprzyjaciel z bardzo znacznemi siłami. Przedostał się on w poszczególnych punktach aż na 300 kroków do naszych rowów strzeleckich. W innych miejscach przyszło do walki ręcznej. Wszędzie zostali Rosyanie wśród ciężkich dla nich strat odrzuceni.

Na południowy wschód od Sokala podczas dzielnego ataku flankowego wziął batalion polnych strzelców nr. 10 do niewoli trzech rosyjskich oficerów i 342 żołnierzy.

Na północny zachód od Hrubieszowa zyskały niemieckie wojska znacznie na terenie.

Między Bystrzycą a Wisłą wyrzuciły wojska Arcyksięcia Józefa Ferdynanda nieprzyjaciela z Bełżyc i po za Wronów.

Na zachód od Wisły od ujścia Pilicy w górę postąpiły wojska sprzymierzone aż do rzeki i do pierścienia Dęblina.

Koło Kozienic walczą nasze wojska jeszcze z nieprzyjacielskiemi strażami tylnemi.

W innych częściach frontu położenie na ogół niezmienione.

Zast. szefa sztabu jeneraln. von **Hoefer**, polny **marszałek porucznik.**

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 24. lipca.

Biuro Wolffa donosi. Wielka główna kwatera, 23. lipca 1915:

Południowo-wschodni teren.

Zachodni brzeg Wisły od Janowca (na zachód od Kazimierza) aż do Granicy jest z nieprzyjaciela oczyszczony.

W obszarze lesistym na południowy wschód od Kozińca toczy się jeszcze walka ze strażami tylnemi Rosyan.

Między Wisłą a Bugiem udało się wojskom sprzymierzonym przełamać w różnych miejscach zacięty opór nieprzyjaciela i zmusić go do odwrotu. Krwawe straty Rosyan są nadzwyczaj wielkie.

Wschodni teren.

W Kurlandyi wśród ciągłych walk, w których wczoraj wzięliśmy do niewoli 6555 jeńców i zdobyliśmy trzy działa, wiele wozów municyjnych i kuchni polowych — ścigamy ustępujących na wschód Rosyan. Armie nasze znacznie się zbliżyły ku Narwi i stanowisku przyczółka mostowego Warszawy.

Przed Rożanami wzięto szturmem na bagnety wieś Miluny i fortyfikacye Szygi. W W tych ostatnich wzięto do niewoli 290 żołnierzy.

Nocne wycieczki z Modlina nie udały się.

Zachodni teren.

Nocne ataki nieprzyjaciela granatami ręcznymi na północ i na południowy zachód od Souchez zostały odparte.

W Szampanii w okolicy Perthes podjęliśmy daleko idące wysadzanie min i obsadziliśmy krawędzie lejków.

W Lesie Kapłańskim nie udał się nocny atak Francuzów.

W Wogezach walki trwają dalej. Atak nieprzyjacielski na linię Lingekopf-Barrenkopf na północ od Muensteru, po zaciętej walce z blizka przed stanowiskami Bawarczyków i strzelców meklenburskich, został odparty. Przytem wzięto do niewoli dwu oficerów i 64 strzelców alpejskich.

Także woło Reichsackerkopf Francuzi bezskutecznie atakowali.

Koło Mezeral wyparliśmy ich z wysuniętych naprzód stanowisk, które dla uniknięcia strat według planu znowu opróżniliśmy.

W odpowiedzi na kilkakrotne ostrzeliwanie Thiaucourt i innych miejscowości między Mozą a Mozelą, artylerya nasza wczoraj wzięła pod ogień Pont a Mousson.

Nasi lotnicy zaatakowali trójkąt kolejowy Saint-Hilaire w Szampanii i zmusili lotnika nieprzyjacielskiego do odwrotu.

Także na koszary w Gerardmer rzucono bomby. W walce powietrznej ponad Conflans zniszczono jeden bojowy aparat lotniczy nieprzyjaielski.

Naczelne kierownictwo armii.

(Lingekopf i Barenkopf leżą trzy do czterech klm na północ od Muensteru. Granica leży 10 klm na południe od Dęblina).

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 24. lipca.

Urzędownie ogłaszają 23. lipca:

W Goryckiem bitwa jeszcze zawsze nie jest ukończoną.

Na przyczółek mostowy Gorycyi utrzymywali Włosi wczoraj mierny ogień działowy.

Atak na Monte Sabotine został odparty.

Na przedpolu Podgory leżą setki nieprzyjacielskich trupów. Nasze wojska zajmują bez wyjątku pierwotne stanowiska w przyczółku mostowym. Podczas odpierania licznych nieprzyjacielskich ataków ponownie szczególnie odznaczyła się dalmatyńska obrona krajowa.

Na skraju płaskowzgórza Doberdo trwa walka dalej.

Na odcinek Petsano-Sdraussina wykonali Włosi ubiegłej nocy trzy ataki, które zostały odparte.

Tak samo nie udała się próba nieprzyjaciela przedostania się między Sdraussiną a Polazzo bliżej naszych okopów.

Także wznowione wypady nieprzyjaciela koło Selz-Vermegliano i na Monte Cosich, popobnie jak wszystkie inne, spełzły na niczem.

Nad środkowym Isonzo odbywały się tylko walki działowe.

Na terenie Krn odparły nasze wojska ataki wczoraj, a potem w nocy i dziś rano.

Na terenie granicznym Karyntyi i Tyrolu nie wydarzyło się nic istotnego.

Nocny atak Włochów na Monte Piano spełzł na niczem. Ogień działowy trwa dalej w kilku miejscach.

Zast. szefa sztabu generalnego v. **Höfer**, marszałek polny porucznik.

Urzędowe stwierdzenie.

Wiedeń. W urzędowym komunikacie ajencya Stefani twierdzi, że włoski szef sztabu jeneralnego nie uczynił przypisywanego mu w austro-węg. Czerwonej księdze na podstawie telegramu hr. Bertholda do austr.-węg. ambasadora w Rzymie z 4. sierpnia 1914. r. oświadczenia, według którego Włochy nigdy nie wystąpią przeciw Austro-Węgrom, jeżeli ostatnie nie obsadzą Łowczenu i nie zakłócą równowagi na Adryi.

Wobec tego musi się stwierdzić, że szef sztabu jeneralnego hr. Cadorna uczynił dosłownie to oświadczenie dnia 3. sierpnia 1914. r. wobec austro-węg. wojskowego attache w Rzymie, gdy teże mu wręczył zapytanie c. i k. szefa sztabu jeneralnego bar. Conrad-Hetzendorfa w sprawie wykonania umów zawartych między sprzymierzonymi na wypadek wojny. Jenerał porucznik hr. Cadorna przy tej sposobności na zapytanie pułkownika hr. Szeptyckiego, czy może zbrojna neutralność Włoch jest zwróconą przeciw Austro-Węgrom, temuż nawet odpowiedział, że to absolutnie niema miejsca, że Włochy nigdy nie wykorzystają sposobności, gdy Austro-Węgry będą gdzieindziej zajęte, by im wydrzeć prowincye. Można spokojnie Tyrol odsłonić z wojsk i nie należy co do lojalności Włoch wątpić.

Ajencya Stefani usiłuje dalej podane w księdze czerwonej informacye austr.-węg. ambasadora w Rzymie, że włoski attache wojskowy w Wiedniu położenie tak przedstawił, iż wojna z monarchią byłaby tylko spacerem, zdementować, przyczem wskazując na to, że sprawozdania attache wojskowych są tajne. Przytem ignoruje komunikat fakt, że odnośne doniesienia włoskiego attache wojskowego z Wiednia, były przez podburzające do wojny czynniki rządu włoskiego tygodnie całe w Rzymie do tego używane, aby wątpiących przekonać, a chwiejnych zyskać. Te sprawozdania doszły więc nie w niedozwolonej drodze do wiadomości austryackiego ambasadora w Rzymie, lecz były właśnie przez te czynniki rozszerzane, które dziś spowodowały dementi.

Z ROSYI.

Śmiałe głosy.

Petersburg (T. B.). Przewódca kadetów Makiakow w artykule w „Rjeczy" przemawia za tem, by w Dumie usunąć na bok wszelkie sprawy polityczne, a skupić wszystkie siły dla zmobilizowania fabryki amunicyi. „Rjecz" zauważa do tego, że można zmobilizować tylko tam, gdzie są dane podstawy do tego. Raczej należałoby mówić o organizacyi sił. W tym względzie zachowanie polityczne gabinetu ma jak największe znaczenie.

„Nowoje Wremia" w sprawie Dumy dochodzi do tego samego zapatrywania i oświadcza, że Duma powinna ostro **kontrolować zaniedbania władz.** Zawsze pozostanie główną rzeczą sporządzanie karabinów maszynowych. Wobec tych, którzy tracą odwagę, którzy sądzą, że już zapóźno myśleć o organizacyi dla sporządzania amunicyi, tym powiada Menszikow, że nigdy nie jest zapóźno. Znaczenie Dumy spoczywa także na tem, że wobec wspólnego niebezpieczeństwa wszyscy instynktownie powinni się nawzajem wspierać. Należy się spodziewać, że Duma nie będzie traciła czasu na mowy pozbawione odwagi.

W drugim artykule „Rjeczy" ekonomista Tugan Barranowskij proponuje, by w celu oświecenia ludu i spopularyzowania wojny zorganizować we wszystkich kołach wszystkich gubernii najinteligentniejszych włościan i inne koła inteligencyi w komisye okręgowe, objaśniać im stan rzeczy wojny, oraz kwestye amunicyi i środków żywności, i pozostawić im zorganizowanie walki z drożyzną.

Na Żmudzi.

Berlin. (Tel. pryw.) Wojska niemieckie posuwające się w głąb kraju, znajdują wszędzie pustkę i zniszczenie. Z polecenia komendy rosyjskiej palą żołnierze rosyjscy wsie i miasteczka, niszczą wszystko, usuwają ludność. Dojrzewające zboże skoszono lub stratowano.

Dalszy miliard rubli.

Lyon. (T. B.). „Nouvelliste" donosi z Petersburga: Minister finansów przedłoży Dumie natychmiast po jej zebraniu się projekt ustawy o upoważnienie banku państwowego do wydania dalszego miliarda rubli w banknotach.

Sprzedaż dóbr obcych poddanych.

(Wiadomość prywatna).

Ustawą z dnia 21 czerwca br. zarządziły władze rosyjskie przymusową sprzedaż majątków obcych poddanych „na kresach". „Gaz. Rad." donosi, że sprzedaż ta obejmie w gub. radomskiej razem 4394 morgi ziemi należącej do 91 właścicieli, 100 domów, 148 zabudowań gospodarczych, dwa zakłady przemysłowe i 1 sklep.

Wielu poddanych austryackich i niemieckich wniosło do ministerstwa prośbę, aby majątków ich nie sprzedawano. W prośbach podali, że ustawa miała na celu wywłaszczenie Niemców, nie zaś ograniczenie polskiej własności rolnej. Ministerstwo spraw wewnętrznych — jak donosi „Goniec wieczorny", oświadczyło w odpowiedzi, że nie ma prawa czynić wyjątków, a prośby o uchylenie sprzedaży należy wnosić do cara.

Biuletyn rosyjski.

Rosya (T. B.). 30. lipca. W okolicy Ryga-Szawle w ciągu 19. bm. nieprzyjaciel poczynił dalsze postępy w kierunku okopów Gruenhof grupy Szagory. W okolicy z drugiej strony Niemna przyszło do ataku częściowego na jeden z naszych pułków na północny wschód od Suwałek przy wsi Głęboki Rów(?), o którą od dnia 14. lipca toczy się walka. W nocy na 19. lipca udało się nieprzyjacielowi przy pomocy licznej artyleryi zająć rowy kilku oddziałów, któreśmy dopiero wczoraj znowu odebrali.

Na froncie nad Narwią miejscami walka artyleryi. Dnia 19. lipca potyczki straży przednich. Dn. 18. lipca bombardowała artylerya forteczna twierdzy Modlin ze skutkiem czoło kolumny nieprzyjacielskiej. Między Wisłą a Bugiem nieprzyjaciel dn. 19. lipca ostrożnie zbliżał się do naszego nowego frontu. Nad Bugiem w dalszym ciągu trwają ataki nieprzyjaciela w odcinku Kryłów-Sokal. W okolicy Sokala rozprzestrzenił się nieprzyjaciel nieco na prawym brzegu. Nad Dniestrem po zaciętej walce wzięliśmy dnia 19. około 500 jeńców i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

Dodatek do sprawozdania rosyjskiego z dnia 20. lipca: Liczne zeznania jeńców wojennych VI. korpusu austro-węg., których z początkiem lipca wzięliśmy do niewoli koło Chełma, niewątpliwie stanowczo potwierdzają, że Niemcy w Rawie Ruskiej rozstrzelali 500 jeńców rosyjskich. Do tego dodano jeszcze, że żołnierze którzy przybyli jako posiłki, widzieli wielki cmentarz, gdzie skazanych na śmierć pogrzebano.

Przytoczone tu sprawozdanie dzienne rosyjskie jest niezwykle nieudałym wymysłem. Może przy ogólnie znanym sposobie prowadzenia ż przy ogólnie znanym sposobie prowadzenia wojny przez Niemców wogóle jest wykluczonem, by jeńcy wojenni byli rozstrzelani. Z drugiej strony niemniej wiadomem, że kierownictwo armii niemieckiej w wypadkach ciężkiego naruszenia prawa międzynarodowego podczas obecnej kampanii przy każdej sposobności urzędownie ogłaszało, jeżeli wojska niemieckie nie traktowały żołnierzy nieprzyjacielskich jako jeńców wojennych, lecz skazywały ich na śmierć. W tych wypadkach chodziło mianowicie nie o pastwienie się nad poszczególnymi, lecz o to, by było wiadomem, że prawa międzynarodowego nie wolno bezkarnie naruszać. Trzymanie więc w tajemnicy podobnych wypadków wogóle nie jest pożądanem.

Odpowiedź ministeryum spraw zewnętrznych.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń. „Wiedeński Kuryer Polski" zamieszcza na miejscu naczelnem dzisiejszego wydania następującą wiadomość: Na memoryał przesłany przez Naczelny Komitet Narodowy w dniu 3. czerwca br. c. i k. Ministerstwu spraw zagranicznych, omawiający szereg aktualnych postulatów politycznych polskich, odpowiedział Jego Eksc. p. minister spraw zagranicznych pismem z dnia 20. bm., w którem przedewszystkiem przyjmuje z podziękowaniem do wiadomości wyrazy uczuć patryotycznych, zawarte w memoryale. Po omówieniu poszczególnych punktów memoryału zaznacza Pan Minister: „Polacy w Austryi okazywali stale rządom Jego cesarskiej i królewskiej apostolskiej Mości lojalne zaufanie i nie mieli powodu tego żałować. Niech w obecnej historycznej chwili spoglądają z ufnością w przyszłość swoich losów. Możliwości rozwoju, który im był dany dotychczas, wzmogą się po szczęśliwej wojnie z pewnością wielokrotnie. Wielkie ofiary krwi i mienia, poniesione w tej wojnie dla ojczyzny stanowczo przyniosą owoce".

Wojna turecka.

Konstantynopol. (T. B.) Aj. telegr. Milli. Główna kwatera donosi: Koło Ariburnu d. 20. bm. wieczorem nieprzyjaciel rzuciwszy bomby próbował wykonać atak na bagnety na lewe skrzydło, został jednakże przez nasz ogień zdziesiątkowany i powrócił do swych stanowisk. Do rana podejmował on jeszcze trzy razy próby, które się nie udały. Spędziliśmy nieprzyjaciela aż do jego stanowisk, zadając mu wielkie straty.

Koło Sedil-Bahr d. 20 b. m. popołudniu nieprzyjaciel bezskutecznie ostrzeliwał przez dwie godziny nasze lewe skrzydło.

W nocy d. 20 na 21 bm. bombardował nieprzyjaciel nasze prawe skrzydło, posługując się rakietami i reflektorami z łodzi torpedowych.

Nie uważaliśmy za wskazane odpowiadać na ogień.

W nocy z dnia 20. na 21. bm. bateryе nasze koło Kumkale otworzyły niespodziewanie ogień na obóz nieprzyjacielski koło Sedil-Bahr. Ogień nasz wywołał wielkie eksplozye i pożar w nieprzyjacielskim składzie amunicyi. Pożar trwał dwie godziny. Dnia 21. bm. bombardowaliśmy skutecznie obóz nieprzyjacielski i stanowiska artyleryi nieprzyjacielskiej koło Morte Liman; nieprzyjaciel odpowiadał na ogień bezskutecznie.

Na froncie Irak nieprzyjaciel próbował dla pokrycia swej klęski podjąć demonstracyjne kroki siłami, któreśmy z łatwością odparli.

Na innych frontach nic istotnego.

Ważne rozporządzenie.

Wiedeń. (T. B.) Ponieważ w poszczególnych gimnazyach i szkołach realnych rok szkolny 1914—15 musiał się przedwcześnie zakończyć bez wyczerpania programu naukowego, a w niektórych klasach szkół średnich z powodu częstej zmiany nauczycieli ze względu na powołanie nauczycieli do służby wojskowej, wyłoniły się dla uczniów szczególne trudności, minister oświaty w rozporządzeniu wystosowanem do wszystkich krajowych krajowych władz szkolnych zezwolił, by uczniowie, którzy wśród takich okoliczności z jednego czy więcej przedmiotów obowiązkowych otrzymali złe noty, z początkiem przyszłego roku szkolnego mogli być dopuszczeni do ponownego egzaminu z tych przedmiotów, jeżeli inne warunki to usprawiedliwiają. Jeżeli ponowny egzamin wypadnie zadawalnająco, to uczeń taki otrzyma nowe świadectwo roczne, uprawniające go do przejścia do klasy wyższej.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 24 lipca 1915 r.

Mordercze walki nad Soczą.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Sprawozdawca wojenny „N. Fr. Presse" donosi: Od szeregu dni płyną kolumny włoskie nieprzerwaną falą przeciw austryackiej linii obronnej nad Soczą. Cała siła artyleryi, jaką Włosi rozporządzają, trzyma okolicę tej granicznej rzeczki pod ogniem nieustającym, a wypoczęte oddziały włoskie prą naprzód, zmieniając się z tymi, które powracają rozbite. Ciągle przychodzi do starć niemal na pięści, ale wypróbowane wojska austro-węgierskie odpierają wszystkie zakusy nieprzyjaciela

Arcybiskup Westminsteru o Polsce.

Frankfurt. n. M. (Tel. pryw.) Z Londynu donoszą: Arcybiskup Westminsteru zwiedzał katolickie kościoły i zwrócił się z przemową do Polaków. Dał wyraz radości, że stosunek Polski do Anglii jest bardzo dobry, podniósł natomiast, że stanowisko urzędowej Rosyi wobec Kościoła katolickiego w Polsce stanowi ciemny punkt.

Nabożeństwo wieczorne w szpitalach.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Apost. wikary polowy biskup Bjelik zarządził, aby w wojskowych szpitalach odbywano wieczorne nabożeństwa dla żołnierzy.

Ubolewanie rządu angielskiego.

Chrystyania. (T. B.) Brytyjski minister spraw zewnętrznych wręczył dnia 20. lipca norweskiemu posłowi w Londynie notę w której rząd brytyjski oświadcza, że z wielką troską i ubolewaniem widzi wszelkie naruszenie norweskiej strefy morskiej, które miało nastąpić ze strony okrętów brytyjskich. Minister dodał, że prosił admiralicyę, aby nakazała flocie jak największe poszanowanie norweskiej granicy terytoryalnej.

Wieści ze Lwowa.

Dzienniki lwowskie z dnia 25. października ub. r. doniosły: „Zamek w Podhorcach ocalał ze wszystkimi zbiorami i urządzeniami. Władze zaopiekowały się tym pięknym i drogim dla duszy polskiej zabytkiem, chroniąc go przed zniszczeniem ze strony ludności, jakiemu niechybnie byłby uległ, jako pozostawiony bez opieki (!). W Zamku postawiono silną straż i ta czuwa nad całością zamku i jego zabytków".

* * *

„Kuryer Lwowski" z dnia 21. czerwca pisał:

Jak wiadomo, rząd rosyjski wywiózł ze Lwowa trzy największe banki: przemysłowy, krajowy i hipoteczny. Przy „ewakuacyi" zwrócono główną uwagę na Bank przemysłowy, jako na instytucyę odgrywającą tak ważną rolę w okresie wojennym. Zrozumiałe także, że przy wyborze członków zarządu, wywiezionych banków rozkazano wyjechać i najpotrzebniejszemu, tj. dyrektorowi Chodorowskiemu.

Zawiadomiony o tem prezydent Rutowski, poruszył wszystkie sprężyny, by módz zatrzymać swego doradcę finansowego, czego też po usilnych staraniach dokonał. To była ostatnia interwencya naszego ukochanego prezydenta.

* * *

Dnia 28 października w 97 rocznicę śmierci Tad. Kościuszki podały dzienniki lwowskie ciepłem owiane wspomnienia jego bohaterskich walk, sławiąc zasługi tego dzielnego żołnierza. Być może, że to podniesienie wojskowych zasług Tadusza Kościuszki, uznanych nawet przez cesarza rosyjskiego Pawła, sprawiło, iż cenzor rosyjski nie żądał konfiskaty odnośnych artykułów.

* * *

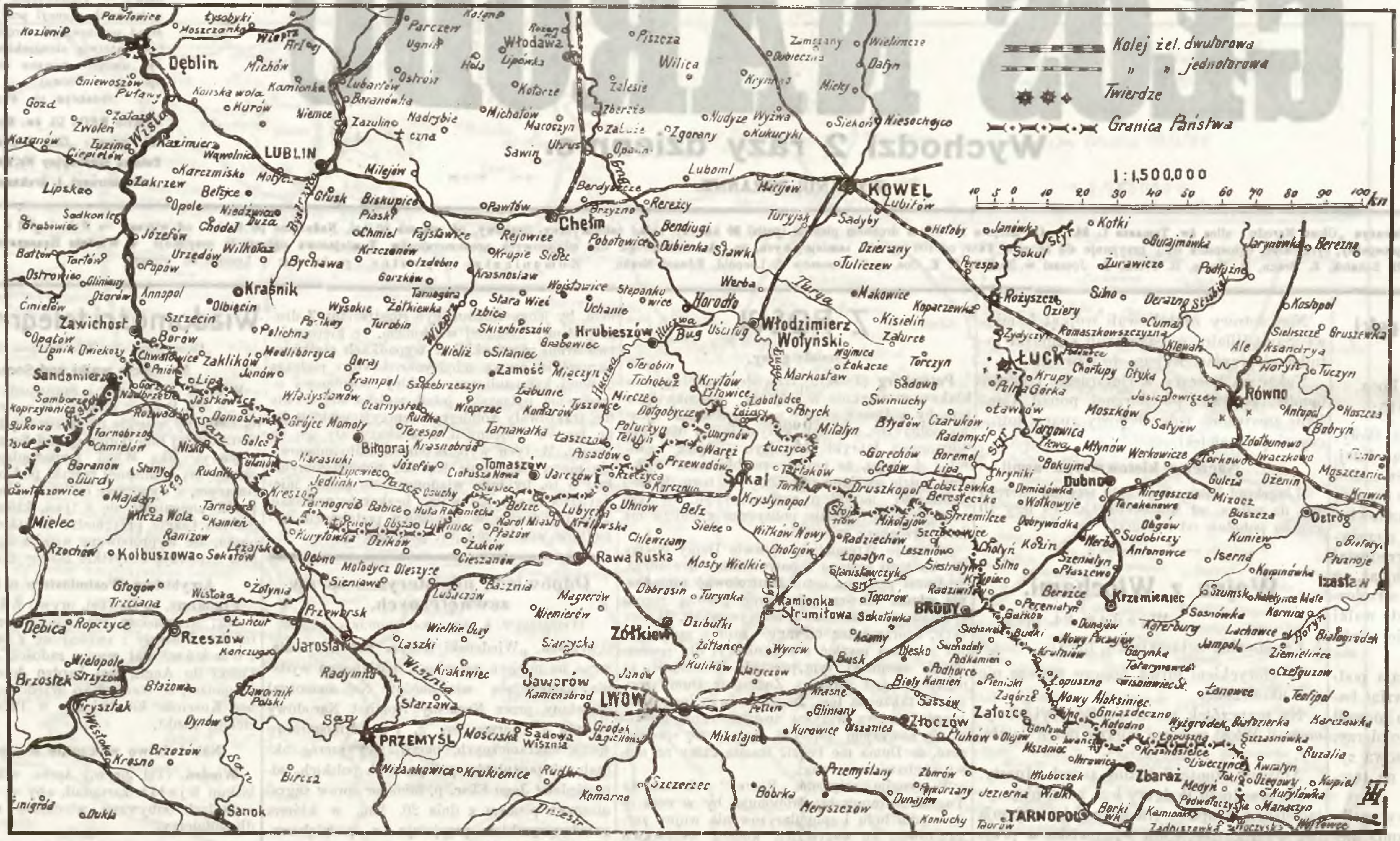
W dziennikach lwowskich czytamy: Prasa żargonowa donosi, że we Włoszech utworzył się komitet z b. prezesem ministrów, żydem Luzitanim na czele, mający starać się, aby przyszły kongres pokoju oddał żydom Palestynę. W sprawie tej działa także baron Edmund Rotszyld z Paryża, znany z tego, że wydał już wiele milionów na kolonizowanie Palestyny przez żydów. Rotszyld zaprosił do siebie dwóch członków głównego komitetu organizacyi syonistycznej. Człenowa z Moskwy i Sokołowa z Warszawy, z którymi obradował 10. dni.

Sprawą tą interesuje się także blizko milioner kijowski, cukrownik L. Brodzki, który niedawno powrócił z zagranicy.

Z Nowego Jorku piszą do dzienników żargonowych w Warszawie, że przybył tam Sokołów z Warszamy w związku z ruchem, mającym na celu złożenie przyszłemu kongresowi pokojowemu memoryału w sprawie oddania Palestyny żydom i innych praw żydowskich.

P. Sokołow zapewniał przedstawicieli syonistów amerykańskich, że „sprawa żydowska i sprawa Palestyny będą rozstrzygnięte na kongresie pomyślnie dla żydów i że prawie wszystkie państwa skłonne są oddać żydom Palestynę".

TEREN WOJENNY W KRÓLESTWIE POLSKIEM.



Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogran. odpowiedz. — Redaktor odpowiedzialny Roman Wrzesiński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie".